



Powołani do naśladowania Pana, Jezusa Chrystusa

„Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp Jego” - 1 Piotra 2:21.

Słowa ap. Piotra mówią o wielkiej miłości Chrystusowej, która została okazana przez poświęcenie i oddanie samego siebie na ofiarę ku wdzięcznej wonności Bogu. Nie tylko przez śmierć, ale przez całe życie na ziemi, poczynawszy od chrztu w Jordanie a skończywszy na Golgocie, gdy na krzyżu wypowiedział słowa: „Wykonało się”. Nasz Zbawiciel wykupując potępioną ludzkość spod sprawiedliwego Prawa Bożego, które wymagało posłuszeństwa, to dokonane dzieło odkupienia złożył w ręce Ojca Niebieskiego. W tym przedmiocie ap. Paweł mówi:

„Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem Jego ubogaceni byli” - 2 Kor. 8:9.

Apostoł tłumaczy, że Jezus się uniżył, aby mieć dostęp do najniższego stanu ludzi poszkodowanych przez grzech i by Swym ubóstwem ich ubogacić. On dla nas stał się człowiekiem, a przecież był wielkim Logosem w niebiosach u swego Ojca. Jego poniżenie zakończyło się śmiercią krzyżową. O tym jak bardzo był ubogi świadczy Jego urodzenie. Nie miał nawet własnego domu. Sam oświadczył: *„Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił”* - Mat. 8:20. Paschalną wieczerzę obchodził z apostołami w wynajętym mieszkaniu, nie miał własnego grobu, gdy umarł został pochowany w grobie Józefa z Arymatei. W dzień spełniał służbę misyjną, głosząc Ewangelię o Królestwie, a w nocy lub wczesnym rankiem zanosił modlitwy do Boga Ojca.

Jednak to ubóstwo ludzkiej doskonałości stało się bogactwem ludzi. Apostołów ubogacił Duchem Świętym i Słowem Prawdy, wierzących zaś łaską pojednania, nauczył też ich jednać się z drugimi, modląc się: *„Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”*. By życie oddać za drugich, trzeba mieć wielkie i pełne miłości serce. Jezus pokochał nas i całą ludzkość. Jest On dla nas najwspanialszym wzorem do naśladowania. Do tego naśladownictwa zostaliśmy powołani z Bożej łaski. To naśladownictwo ma być udo-

wodnione przez nasze posłuszeństwo, miłość, cierpliwość i wiarę w szczerym uczuciu przyjaźni Bożej, przez gotowość wzięcia na siebie krzyża cierpień i zaparcia samego siebie, jak czynił to Jezus.

Dopóki jednak nie poznamy samych siebie przez rozsądzanie naszego niedoskonałego stanu, póki nie przyznamy, że jesteśmy grzeszni wobec ideału w Chrystusie, że ciągle potrzebujemy Jego pomocy, dopóty trudno nam będzie wstępować w Jego ślady. Przeto stale potrzebujemy Jego przewodnictwa, Jego nauki oraz przykładów, jakie nam pozostawił do naśladowania. Przypomnijmy tu piękny przykład umywania nóg podczas wieczerzy. Oto zapis tego zdarzenia dokonany przez ewangelistę Jana:

„Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzekł: Panie! i Ty mnie masz nogi umywać? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz Ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części (działu) ze mną” - Jan 13:6-8.

Była to nie tylko wielka nauka pokory, ale również nauka oczyszczenia od grzechów. Apostoł Piotr, w następnym dniu swego naśladowania Pana Jezusa, zrozumiał ważność tego czynu. To obmycie wodą, która jest symbolem Prawdy, wskazuje na większe i wspanialsze obmycie z nieczystości win, które się dzieje na podstawie drogocennej krwi Pana Jezusa. Później pisał w swoim Liście:

„Wiedzą, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście, od marnego obcowania waszego, od ojców podanego, ale drogą krwi, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa; przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was” - 1 Piotra 1:18-20.

Z powodu naszej niedoskonałości jesteśmy narażeni na różnego rodzaju ziemskie zmazy, przeto potrzebujemy Bożego obmycia drogocenną krwią Jezusa Chrystusa i Słowem Prawdy. Chrystus Pan wykazał to w obmyciu nóg swych apostołów. Pan dał nam też wspaniałą



przykład do naśladowania. Mówi On:

„Wiecie, com wam uczynił?. . . Ponieważem Ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać” - Jan 13:12,14.

W czynie Pana Jezusa znajdujemy nader cenną lekcję, że w pokorze i uniżeniu naszych serc mamy służyć pomocą innym, obmywać i oczyszczać naszą miłością ich wady i brudy cielesne w taki sposób jak czynił to nasz Mistrz, Jezus Chrystus. On nam pokazał, że mamy miłować nawet tych, którzy nie zasługują na miłość, bo On nas umiłował, kiedy byliśmy jeszcze grzesznymi.

W tym trudnym zadaniu niezbędną jest modlitwa o pomoc Bożą, głęboka analiza nauki Pisma Świętego oraz stała kontrola swego postępowania, aby nasze usiłowania nie okazały się daremnymi w naszym duchowym odradzaniu się. Często może nam się to nie udawać, ale dopóki będziemy odwoływać się do pomocy Bożej, świadomi własnej nicości, dotąd będziemy mogli w sile mocy Ducha Świętego zauważać nasze podobieństwo do Jezusa. Gdyby nie nasze pojednanie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, którego dokonał przez Swoją śmierć ofiarniczą, byłibyśmy na wieki straconymi ludźmi. Tylko ci, którzy całym sercem przyjmują to pojednanie, otrzymują siłę do naśladowania Pana Jezusa. Zatem prosimy Boga Ojca o Jego Ducha Świętego, który nas uczyni osobnymi sługami do pełnienia Jego woli.

NASZA SŁUŻBA W DUCHU ŚWIĘTYM

Chrystus Pan powiedział do uczniów: *„A Ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, onego Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie” - Jan 14:16-17.* Ta znajomość Prawdy Bożej jest potrzebna, abyśmy zdobyli mądrość Bożą, mądrość „z góry pochodzącą”, abyśmy byli zdolni do pełnienia służby w duchu Chrystusowym.

Troski naszego codziennego życia dotyczą przede wszystkim jedzenia, picia, modnych strojów, urządzania domów, a mniej poświęcamy czasu na sprawy duchowe, dotyczące przynoszenia chwały Bogu i uświęcaniu samych siebie. Czy w tych różnych sprawach naszego życia, przy różnych okolicznościach stawiamy sobie pytanie: Co uczyniłby Jezus, gdyby był na naszym miejscu? Wsłuchani w słowa ap. Jana, który nas napomina: *„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki” - 1 Jana 2:15-17 (NP).*

Zatem nasze starania o byt doczesny nie powinny przysłonić nam wartości rzeczy duchowych i stać się przeszkodą w naśladowaniu Chrystusa. Pamiętajmy na słowa apostoła Pańskiego, że *„nasza rzeczpospolita jest w niebie”* i starajmy się żyć w odłączeniu od świata stosując się do niebiańskiego obywatelstwa.

Nasze talenty, zdolności poświęcajmy ku chwale Bożej i budowaniu ludu Bożego w najświętszej wierze, okazując współuczestnikom wysokiego powołania życzliwą miłość i serdeczną sympatię. Postępujmy tak jak Jezus, obdarzając wszystkich miłym spojrzeniem, ciepłym słowem, przykładowym czynem, troszcząc się o ich zbawienie. Chrystus Pan dźwigał swój krzyż sam i tego oczekuje od nas. Idźmy więc za Nim na Górę Przemienienia, byśmy mogli być przypodobani Jego obrazowi, naśladowując Go przez całe nasze życie.

Przeszłość niektórych z nas może upokarzać, gdy pomyślimy o tych latach, w których żyliśmy tylko dla siebie, miłując ziemskie rzeczy, lecz dzięki łasce Bożej, obecnie znajdujemy się na wąskiej drodze prowadzącej przez Pana Jezusa do życia. Naśladowujmy również tych, którzy oddali swe życie w służbie dla Jezusa i nie umiłowali duszy swej aż do śmierci.

„Cić są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladowują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi. A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmazy” - Obj. 14:4-5.

Jezus, będąc na ziemi, był czysty, niepokalany, niewinny, odłączony od grzeszników. Jego życie nie pochodziło z ziemskiego ojca, ani znaleziono zdradę w ustach Jego. Mowa Jezusa była pełna wdzięczności, pokoju i cichości. Najsmutniejsze jednak jest to, że Jezus, pełen zacności charakteru, został zdradzony w najbardziej haniebny sposób przez tego, który był Jego uczniem. Tym czynem została rozbita społeczność małej garstki uczniów Jezusa. W Jezusie widzimy najświętsze cnoty, które mogą dać zwycięstwo Jego naśladowcom w trudnych chwilach życia. Zauważmy, co o naszym Zbawicielu pisze św. Piotr:

„Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale porucił krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi. Który grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarzszy grzechom sprawiedliwości żyli, którego sinością uzdrowieni jesteście. Albowiemście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych” - 1 Piotra 2:23-25.



Kochani w Chrystusie! W naśladowaniu Jezusa starajmy się znosić cierpienia, choćby niezasłużone, i uważajmy to za wielką łaskę, że możemy cierpieć dla Pańskiej sprawy. Żyjmy życiem Pana naszego Jezusa Chrystusa w naszych domach, rodzinach i w miejscach naszych nabożeństw, kierując zawsze nasze myśli ku Niemu, naśladowując Go w miłości, w oddaniu tego co najlepsze dla drugich. Patrzmy zawsze na Wodza zbawienia naszego i zobaczmy Go cierpiącego za nas, w Jego modlitwie za nami, w niestrudzonym posłannictwie Ewangelii Wiecznej i w wiernym wykonaniu dzieła zbawienia

dla nas i dla całej ludzkości. Świadomi naszej niedoskonałości, stale miejmy wystawiony ideał naszego Zbawiciela, starajmy się dorównać temu wzorowi, służyć tak, jak On służył i być wiernymi aż do końca naszej ziemskiej pielgrzymki, a będziemy ukoronowani nagrodą życia wiecznego.

Kubic Stefan
R-
„Straż”